

Ks. Bogdan CZYŻEWSKI
(Poznań, WT UAM)

STAROŚĆ W NAUCZANIU ŚW. BAZYLEGO WIELKIEGO

Wydaje się, że temat starości u św. Bazylego winien pojawiać się marginalnie, chociażby z tego względu, że nie dożył on 50 lat. Jest to jednak założenie błędne, ponieważ w każdym niemal jego dziele odnaleźć można stosunkowo dużo wypowiedzi dotyczących ludzi starych, starości i procesu starzenia się¹. Z drugiej jednak strony należy uczciwie stwierdzić, że Bazyl nie omawia tematu starości w jednym konkretnym dziele, albo też w dłuższym wywodzie. Fragmentaryczne wypowiedzi na ten temat porzucane są po wszystkich niemalże jego utworach, najwięcej jednak odnaleźć ich można w bogatej korespondencji Bazylego.

W niniejszym opracowaniu przedstawię najważniejsze i najciekawsze aspekty nauki Bazylego Wielkiego na temat starości. Czytając jego wypowiedzi związane z tym właśnie wątkiem można wyliczyć pięć podstawowych odniesień do starości.

1. Starość rozumiana jako dojrzałość duchowa. Pierwszy temat, który pojawia się u Bazylego w związku ze starością, nazwać można dojrzałością duchową. Z takimi przymiotami ludzkimi kojarzy się Biskupowi Cezarei starość. Przykładem tego może być list skierowany do ponad siedemdziesięcioletniego Atanazego, biskupa Aleksandrii, w którym Bazyl nawoływał go do interwencji pośród biskupów zachodnich w sprawie kontrowersji i podziałów, które wprowadzały wiele niepokoju na chrześcijańskim Wschodzie:

„Któż może tego dokazać lepiej niż ty ze swą roztropnością? Któż bystrzej dostrzeże to, co należy uczynić? Któż jest zdtniejszy, żeby dokazać tego, co pożyteczne? Któż bardziej niż ty umie współczuć znękanii współbraci? Któż na całym Zachodzie jest bardziej godny czci niż twój sędziwy majestat? Pozostaw po sobie ludzkości, czcigodny ojcze, czyn pamiętny i godny twych

¹ Na uwagę zasługuje dobre opracowanie tematu starości u Ojców Kapadockich przez Stefano Amaducci – Ilaria Camellini: *I Padri Cappadoci. Basilio, Gregorio di Nazianzo, Gregorio di Nissa, w: Senectus. La vecchiaia nell'antichità ebraica e cristiana*, ed. U. Mattioli, vol. 3: *Ebraismo e cristianesimo*, Bologna 2007, 335-369.

rządów. Do niezliczonych utrudzeń podjętych dla sprawy Bożej przydawaj ozdobę tego jeszcze poczynania²².

Bazyli zauważa u Atanazego cnoty, chociażby takie jak pokora, służba bliźniemu, powściągliwość czy trzeźwość. One też, jego zdaniem, doprowadziły biskupa Aleksandrii do zdobycia mądrości. Dlatego autor wspomnianego listu odnosi się do jego adresata z uznaniem i szacunkiem, posiadany zaś przez niego sędziwy wiek dodaje mu ponadto miano człowieka czcigodnego. Nie tylko zatem starość posiada sama w sobie znaczenie, można ją bowiem osiągnąć bez wewnętrznej dojrzałości i poznania Boga. Należy bowiem, zdaniem Bazylego, poświęcać się w życiu temu, co najważniejsze. Studiowanie świeckich dyscyplin, takich jak: geometria, astrologia, retoryka, czy sofistyka prowadzi do starzenia się w poszukiwaniu marnych rzeczy i jednoczesnego zaniedbywania poznania Boga. Dlatego radzi, by zając się przede wszystkim zgłębianiem Pisma Świętego, które to poznanie ułatwia³. Do takich wniosków dochodzi Bazyli na podstawie własnych niejako doświadczeń. W *Liście 223* powraca do swojej młodości i wyrzuca sobie, że całą prawie poświęcił, a właściwie stracił ją, na próżne zdobywanie mądrości, która u Boga uchodzi za głupotę tego świata. Dlatego z całą szczerością wyznaje:

„Wiele doprawdy czasu zmarnowałem dla próżności i całą prawie młodość straciłem na jałowym trudzie, jaki podjąłem, aby posiadać wiedzę, która w oczach Bożych jest tylko ogłupiającą mądrością⁴”.

Zagadnienie to rozpatruje Bazyli także w odniesieniu do okresu w życiu człowieka, kiedy należy przyjąć chrzest. Stwierdza mianowicie, że nawet w starości można to uczynić, ponieważ każdy czas jest dobry, by osiągnąć zbawienie. Nie powinno się go jednak odkładać zbyt późno. W dziele zatytułowanym *Zachęta do chrztu* biskup Cezarei pyta:

„Pouczony w wierze od dziecka, nie przyznałeś jeszcze racji prawdzie? Przez całe życie zbierałeś doświadczenie, poszukiwałeś aż do starości, czy kiedykolwiek staniesz się chrześcijaninem?⁵”.

Chrzest, według Bazylego, stanowi naturalną ochronę przed grzechem, dlatego też ustawiczna jego zachęta, by przyjmować go w młodym jeszcze wieku.

Ciekawe jest także stwierdzenie biskupa Cezarei na temat grzeszenia. Uważa on, że zaprzestanie popełniania grzechów ze względu na słabość spowodowaną starością, nie jest żadną zasługą człowieka. Nie działa on bowiem jako wolny, ale zostaje niejako przymuszony przez wiek. Dlatego Bazyli sądzi, że zachowanie czystości przez starca „nie jest czystością, ale niezdolnością. Nie koronuje się śmierci. Nikt nie jest sprawiedliwy z powodu swojej niezdolności

²² *Epistula* 66, 1, PG 32, 424C, tłum. W. Krzyżaniak: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, 104.

³ Por. *Homilia in principium Proverbiorum* 6, PG 31, 397AB.

⁴ *Epistula* 223, 2, PG 32, 824A, tłum. Krzyżaniak, s. 251.

⁵ *Exhortatio ad sanctum baptismum* 1, PG 31, 425B.

do czynienia zła”⁶. Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że Bazyl nie patrzył na starość idealistycznie, nie w każdym bowiem przypadku *senex* jest mądry. Można tak o nim powiedzieć wówczas, gdy potrafi „zestarzeć się” w poszukiwaniu i poznawaniu Boga. Dzięki temu zaś osiągnie mądrość, która jest szczególną zaletą człowieka starego i świadczy o jego duchowej dojrzałości.

2. Starcy - ojcami duchowymi dla młodych. Ludzie starzy, którzy nabyli życiową mądrość i duchową dojrzałość mają, według Bazylego, do spełnienia jeszcze jedno ważne zadanie. Winni być dla młodych przekazicielami wielkiego dziedzictwa wiary i dzielić się z nimi doświadczeniem chrześcijańskiego życia. W ten sposób osoby starsze stają się dla młodszego pokolenia prawdziwymi ojcami duchowymi. Pisze o tym biskup Cezarei w *Liście 276*:

„Zarówno powszechne prawo ludzkie wskazuje młodym na starców jako na ojców wspólnych, jak i nasze własne prawo chrześcijańskie nas, jako co do godności starszych, ustanawia im jako stojących obok rodziców”⁷.

Sam też Bazyl poczuwał się do tego, by młodym ludziom ze swojej rodziny przekazać to wszystko, co odgrywa ważną rolę w ich formacji duchowej. Można powiedzieć, że dawał w tym względzie przykład odpowiedzialności za wychowanie i kształtowanie charakterów oraz sumień młodych osób. Poświęcił nawet temu jedno ze swoich pism, które zatytułował: *Mowa do młodzieńców, jak mogą odnieść pożytek z czytania ksiąg pogańskich*. Podaje w nim m.in. konkretne wskazania tym, którzy rozpoczynają studia, by nauczyli się rozpoznawać to wszystko, co w świeckiej literaturze może okazać się pożyteczne dla ich formacji chrześcijańskiej. Bazyl przedstawia się jako człowiek już doświadczony, starszy i występuje z pozycji ojca duchownego:

„Wiek mój bowiem, ćwiczenie nabyte w wielu sprawach, a nadto dostateczny udział w zmianie powodzenia i niepowodzenia, uczącej wszystkiego, dały mi takie doświadczenie w rzeczach ludzkich, że mogę wam, rozpoczynającym dopiero życie, pokazać niby najbezpieczniejszą drogę. Będąc zaś związany z wami naturalnym pokrewieństwem zaraz po rodzicach, żywię dla was nie mniejszą życzliwość, jak wasi ojcowie; a jeżeli się nie mylę co do waszego zdania, to sądzę, że wy, patrząc na mnie, nie tęsknicie za rodzicami”⁸.

Wymienione przez Bazylego cechy, które odnosi do siebie, takie jak: starszy wiek, doświadczenie i ojcowska wielkoduszość przypominają wymagania stawiane odpowiedzialnym za przygotowanie młodych do życia zakonnego. Mówi o nich Ojciec Kapadocki w *Regulach*:

⁶ Tamże 5, PG 31, 436B.

⁷ *Epistula 276*, PG 32, 1012A, tłum. Krzyżaniak, s. 339.

⁸ *De legendis gentilium libris 1*, PG 31, 564C, tłum. T. Sinko: Św. Bazyl Wielki, *Wybór homilij i kazań*, Kraków 1947, 216.

„Niech nad chłopcami postawiony zostanie ktoś w starszym wieku, o większym doświadczeniu od innych i znany ze swej cierpliwości, by potrafił poprawiać błędy młodych z ojcowską dobrocią i słowami pełnymi mądrości, stosując odpowiednie do winy lekarstwo, tak by dokonywała się naprawa wykroczenia, a dusza jednocześnie ćwiczyła się w panowaniu nad namiętnościami”⁹.

Kilka razy, zwłaszcza zaś w *Regulach*, posługuje się Bazyli terminem *πρεσβύτερος* (starszy). Nie oznacza on jednak u niego, poza małymi wyjątkami, prezbitera, ale używany przeważnie w liczbie mnogiej odnosi się do „najstarszych” w porównaniu z „najmłodszymi”. W *Regulach* nie występuje bowiem słowo *γέρων*, ani *πρεσβύτες*. Wspomniany termin *πρεσβύτερος* jest jedynym określeniem na starszych ze wspólnot monastycznych. Bazyli ma tutaj na myśli zarówno starszych w sensie wieku, jak i osiągniętego przez nich najwyższego stopnia doskonałości duchowej.

Należy jeszcze dodać, że zamiast terminu *οἱ πρεσβύτεροι* Bazyli używa prawie zawsze jako synonimu słowa *οἱ τελειότεροι*. Zależność pomiędzy tymi dwoma terminami widoczna jest w stwierdzeniu biskupa z Kapadocji, że „starszym w duchu” (*πρεσβύτερος κατὰ ψυχὴν*) jest ten, kto osiągnął doskonałość w mądrości (*ὁ τελειώμενος κατὰ τὴν φρόνησιν*)¹⁰. Nie tylko zatem tym, którzy są *πρεσβύτεροι* należy się szacunek wyrażony w posłuszeństwie aż do śmierci ze względu na wiek, ale zwłaszcza z powodu osiągniętej przez nich doskonałości duchowej¹¹.

3. Starość naznaczona słabością fizyczną. Bazyli Wielki, chociaż w pełni nie doświadczył starości, ponieważ umarł mając zaledwie 50 lat, to jednak często do siebie ją odnosił i ukazywał jej smutne oblicze w związku z różnego rodzaju dolegliwościami, zarówno fizycznymi jak i psychicznymi, które ona ze sobą przynosi. Najwięcej wypowiedzi na ten temat odnaleźć można w jego korespondencji. Można nawet powiedzieć, że przy omawianiu tego tematu skupia on uwagę wyłącznie na sobie, ukazując swoim adresatom niedogodności i kłopoty, jakie ustawicznie go spotykają. Uczciwie należy przyznać, że Bazyli nie był okazem zdrowia, ponieważ jego przyjaciel Grzegorz z Nazjanzu pisał o nim:

„Wychudzony postami i wycieńczony czuwaniami nocnymi, sprawiał wrazenie istoty pozbawionej prawie zupełnie ciała i krwi”¹².

Dlatego też w jego korespondencji spotykamy tyle narzekania na osobiste doświadczenia. W przypadku Bazylego można nawet powiedzieć, że starość

⁹ *Regulae fusius tractatae* 15, 2, PG 31, 952B, tłum. J. Naumowicz, ŻM 6, Kraków 1995, 97.

¹⁰ Por. *Homilia in principium Proverbiorum* 13, PG 31, 413A.

¹¹ Por. *Regulae brevius tractatae* 103, PG 31, 1153, tłum. J. Naumowicz, ŻM 6, 289.

¹² Por. Gregorius Nazianzenus, *Oratio* (43, 44) *in laudem Basilii*, cytują za: A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, tłum. i oprac. zbiorowe, Warszawa 1978, 114.

przyszła na niego zbyt wcześnie, co było spowodowane prawdopodobnie chronicznym osłabieniem, które od młodości ciążyło na jego ciele. Był często słaby do tego stopnia, że nie mógł sam podnieść się z łóżka, o czym zaświadcza w swoich listach. Ta sytuacja dawała też okazję do zgorzknienia i ustawicznego narzekania do innych spowodowanego tą właśnie dotkliwą sytuacją¹³.

Warto przytoczyć w tym miejscu z korespondencji Bazylego ważniejsze fragmenty, w których pojawia się temat jego choroby i zarazem starości, ponieważ wydaje się, iż te dwie rzeczywistości występują u niego razem. Już w jednym z pierwszych zachowanych listów z 357 r. pisze do Eustatiosa o przeszkodzie, która sprawiła, że nie mógł się z nim spotkać, a była nią oczywiście choroba:

„trzeba było całkowicie poddać się chorobie [...] dręczą mnie uporczywe dolegliwości”¹⁴.

Zwracając się zaś do biskupa Samosat, Euzebiusza, uskarżał się, że „naszły mnie znów choroby, znów byłem przykuty do łoża”¹⁵, w innym zaś liście chorobę nazywa swym stałym domownikiem¹⁶. W *Liście* 94 zaś informuje Eliasza, zarządcę prowincji, że nie mógł się z nim spotkać, ponieważ przeszkodziło mu „niedomaganie na zdrowiu, które złożyło mnie wielokroć bardziej niż zazwyczaj”¹⁷. Pisze też o swoim lichym „stanie zdrowia”¹⁸ albo też o tym, że „mnie zaś zawiodło ciało tak, że nawet nie mogę bez bólu znieść najmniejszych poruszeń”¹⁹. Kilkakrotnie wspomina o swoich ciężkich doświadczeniach z chorobami:

„Język nie sprostą, by w sposób dostatecznie żalorny zdać ci sprawę z bezmiaru naszych cierpień, bo tak wielkie były nasze niedomagania [...], złożony byłem chorobą po chorobie”²⁰.

Skarży się też, że choruje pięćdziesiąty dzień, męczy go gorączka i dokucza wątroba²¹, innym razem, że nie może wstać z łóżka²², brakuje mu sił ciała, „od dawna znużonego przewlekłą chorobą, a obecnie wyczerpanego już całkowicie przez nieustanne cierpienia”²³. Tego typu teksty występują w ko-

¹³ Dużo tekstów na temat chorób Bazylego przytacza w swoim opracowaniu R. Orchowicz, *Opatrzność Boża wobec człowieka w ujęciu św. Bazylego Wielkiego*, Gniezno 2010, 136-138. O chorobach i cierpieniu św. Bazylego pisała także L. Małunowiczówna: *Problem cierpienia u św. Bazylego Wielkiego*, RTK 28 (1981) z. 4, 169-182.

¹⁴ *Epistula* 1, PG 32, 221BC, tłum. Krzyżaniak, s. 29-30.

¹⁵ *Epistula* 30, PG 32, 313A, tłum. Krzyżaniak, s. 71.

¹⁶ Por. *Epistula* 34, PG 32, 320C, tłum. Krzyżaniak, s. 73.

¹⁷ *Epistula* 94, PG 32, 485C, tłum. Krzyżaniak, s. 133.

¹⁸ *Epistula* 99, 4, PG 32, 501, tłum. Krzyżaniak, s. 141.

¹⁹ *Epistula* 100, PG 32, 504C, tłum. Małunowiczówna, *Problem cierpienia*, s. 171.

²⁰ *Epistula* 136, 1, PG 32, 561C, tłum. Krzyżaniak, s. 163.

²¹ Por. *Epistula* 138, 1, PG 32, 577CD, tłum. Małunowiczówna, *Problem cierpienia*, s. 169-170.

²² Por. *Epistula* 139, 3, PG 32, 585A, tłum. Krzyżaniak, s. 167.

²³ *Epistula* 140, 1, PG 32, 585C, tłum. Krzyżaniak, s. 168.

respondencji Bazylego bardzo często. Można odnieść wrażenie, iż całe jego życie było pasmem chorób oraz cierpień fizycznych, które utrudniały mu kontakt z ludźmi i normalne funkcjonowanie²⁴.

Bazyli Wielki nie poprzestaje jednak wyłącznie na uzalaniu się nad swoim losem, co, jak sam przyznaje, przynosi mu pewną pociechę²⁵, ale pragnie też odmłodzić się. W jednym ze swoich listów pisze bowiem:

„Jak bardzo chciałbym zobaczyć Euzebiusza, tak szlachetnego we wszystkim, uściskać go i pamięcią wrócić znowu do młodości! Jak myślisz, na ile uważam się za godnego, by przywoływać te wspomnienia podczas spotkania z Tobą, i odłożywszy tę ciężką starość, jak gdybym ze starego stał się znów młodym?”²⁶.

Swojemu zaś przyjacielowi, biskupowi Euzebiuszowi wyznaje:

„Wstydę się, że nie okazuję się zbyt ufny w twoje modlitwy, abym ze starego stał się młody, jeśli byłoby to konieczne, a nie tylko ze słabego i zupełnie wycieńzonego, jakim teraz jestem, stał się trochę silniejszy”²⁷.

4. Obowiązek pomocy ludziom starszym. Bazyli był bardzo wrażliwy na ludzką biedę, co znalazło swój wyraz w zbudowanej przez niego Bazyliaidzie. Powstała ona także z myślą o ludziach starszych i opuszczonych. Dlatego też biskup Cezarei wzywa, posługując się przykładami ze Starego i Nowego Testamentu, do hojności wobec starszych i udzielania im pomocy materialnej i duchowej. W homilii na temat głodu i posuchy, Bazyli apeluje:

„Jeśli zobaczysz głodnego starca, przywołaj go i nakarm, jak Józef Jakuba (por. Rdz 47, 12). [...] Jeśli natrafisz na kogo złamanego trudem, młodszego od ciebie, tak nad nim zapłacz, jak to zrobił Jakub nad Beniaminem, synem starości (por. Rdz 43, 30)”²⁸.

Nawiązując natomiast do Niniwitów, do których był posłany Jonasz, Bazyli mówił:

„Wśród nich płakał starzec, targał siwe włosy i wyrwał je; młodzieniaszek i rozkwitły młodzian gwałtowniej lamentował”²⁹.

²⁴ Por. jeszcze inne fragmenty, np. *Epistulae*: 161, 2, Krzyżaniak, s. 177; 162, tłum. Małunowiczówna, *Problem cierpienia*, s. 171; 199, tłum. Krzyżaniak, s. 202-203; 200, tłum. Małunowiczówna, *Problem cierpienia*, s. 171; 216, tłum. Krzyżaniak, s. 235; 217, 1, tłum. Krzyżaniak, s. 236; 237, 2, tłum. Krzyżaniak, s. 291.

²⁵ Por. *Epistula* 127, PG 32, 553, tłum. Krzyżaniak, s. 160, lub L. Małunowiczówna, *Problem cierpienia*, s. 90.

²⁶ *Epistula* 271, 4 PG 32, 1004B, przekład autora.

²⁷ *Epistula* 162, 12, PG 32, 632C, przekład autora.

²⁸ *Homilia dicta tempore famis ac siccitatis* 8, PG 31, 325B, tłum. T. Sinko: Św. Bazyli Wielki, *Wybór homilij*, s. 100.

²⁹ Tamże 3, PG 31, 312C, tłum. Sinko, s. 92.

Wrażliwość Bazylego na ludzką biedę i często związaną z nią starość widać także w dwóch przykładach z życia, które opisuje w swoich listach. Pierwszy dotyczy interwencji, jaką podjął biskup Cezarei, prawdopodobnie u zarządcy Eliasza, by ten uchylił uciążliwy w następstwach dekret dla:

„nieszczęsnego starca, którego pismo cesarskie zwolniło z funkcji publicznych, [...] któremu, wprawdzie nawet niż cesarz, sędziwy wiek zapewnia należyty mu przywilej”³⁰.

Otóż wymieniony nieszczęśliwy *senex*, ze względu na swój wiek, zwolniony został z funkcji publicznych. Ponieważ jednak działalność kurialna była dziedziczna, wspomnianemu zaś starcowi zmarł jedyny syn, na listę dekurionów wpisano jego wnuka, który nie ukończył jeszcze czterech lat. W ten sposób stary dekurion został faktycznie przywrócony do swej funkcji, ponieważ wnuczek nie byłby w stanie wypełnić obowiązków kurialnych, takich jak pobór opłat czy wypłacanie żołdu. Dlatego też Bazyl w swojej prośbie skierowanej do zarządcy Eliasza odwołuje się wielokrotnie do trudnej sytuacji tego człowieka, który:

„żyje już tak długo, że nie ominęło go żadne nieszczęście. Widział bowiem i przedwczesną śmierć syna, i dom swój pozbawiony dziedzica [...] nieuchronnie w związku z tymi funkcjami na siwą głowę nieszczęsnego starca znów spadną zniewagi”³¹.

W swojej prośbie odwołuje się Bazyl do współczucia i względem dziecka, i względem starca, by pozwolić pierwszemu z nich dojść do wieku męskiego, drugiemu natomiast „spokojnie wyglądać śmierci”³².

Drugi przykład, w którym biskup Cezarei wzywa do troski i opieki nad ludźmi starszymi, pochodzi z *Listu 309*. Nie wymienia w nim imienia odbiorcy, wiadomo tylko, że kieruje prośbę w imieniu starca, który ze względu na trudne warunki ekonomiczne nie może zapłacić podatków. Dlatego św. Bazyl stara się uzyskać dla niego zwolnienie z tych opłat. Z człowieka bogatego popadł w taką nędzę, że z trudnością udawało mu się zdobyć to, co potrzebne było do przeżycia:

„Ciało własne mu już tylko zostało, jak sam widzisz, słabe i nadwątlone starością, oraz troje dzieci, nadmiar trosk dla człowieka pogrążonego w nędzy”³³.

Wymienione dwa przykłady pokazują, że Bazylemu nie był obojętny żaden człowiek, zwłaszcza stary, biedny i zapomniany przez wielu. Pośród rozlicznych obowiązków, znajdował czas na interwencje, by przyjść z pomocą tym, którzy ze względu na wiek i warunki ekonomiczne okazali się najsłabsi w społeczeństwie.

Na obowiązek pomocy starszym Bazyl zwraca uwagę także w relacjach dzieci do rodziców. Uznaje go bowiem za wiążący i wynikający z samej na-

³⁰ *Epistula* 84, 2, PG 32, 464B, tłum. Krzyżaniak, s. 121.

³¹ Tamże, PG 32, 464CD, tłum. Krzyżaniak, s. 121-122.

³² Tamże.

³³ *Epistula* 309, PG 32, 1057B, tłum. Krzyżaniak, s. 356.

tury człowieka³⁴. W homiliach o sześciu dniach stworzenia podaje przykład więzów naturalnych, które obowiązują wśród zwierząt, tym bardziej zaś dotyczyć winny ludzi:

„Lwica kocha swe młode, a wilczyca walczy w ich obronie, cóż może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie człowiek łamiący powyższe przykazanie i w ten sposób sprzeniewierzający się swej naturze? Czymże się może usprawiedliwić na przykład syn nie szanujący starego ojca lub ojciec, który zawarłszy powtórne małżeństwo zapomina całkiem o dzieciach z pierwszego związku małżeńskiego? U zwierząt miłość rodziców do potomstwa i nawzajem jest wręcz nadzwyczajna, jak gdyby Stwórca chciał nadmiarem uczucia zastąpić im rozum”³⁵.

Wyraźnym tego przykładem jest dla Bazylego bocian. Troska, z jaką młode dbają o stare, wystarczyłaby do tego, aby zachęcić dzieci, które nie chcą być uważane za słabsze w cnotach niż ptaki, aby same też kochały rodziców:

„Bociany, otaczając ojca, który ze starości stracił pióra, ogrzewają go własnymi skrzydłami i zapewniają mu pokarm, pomagając mu również w locie przez podtrzymywanie go delikatnie skrzydłami”³⁶.

Niekiedy jednak obowiązek pomocy rodzicom sprzeciwia się naśladowaniu Chrystusa i dlatego Bazyli uważa, iż w takich sytuacjach powołanie do całkowitego naśladowania Ewangelii jest ważniejsze, nawet za cenę starszych osób pozbawionych opieki własnych dzieci. Jako przykład podaje Amfilocha z Ikonium, który po wybraniu na biskupa w 374 roku, zwolniony został „z obowiązku asystowania staremu ojcu”³⁷.

5. Przemijanie czasu. Starość to także doświadczenia związane z przemijaniem czasu i końcem ludzkiego życia na ziemi. W jednej z homilii o sześciu dniach stworzenia Bazyli powołuje się na obraz użyty przez proroka Izajasza, który porównuje ciało człowieka do trawy i kwiatu (por. Iz 40, 6). Biskup w nawiązaniu do tego mówi:

„Kiedy widzisz trawę na polu czy kwiat, pomyśl o naturze ludzkiej. [...] Krótkotrwałość życia, tak małe szczęście i radość ludzkiego powodzenia znalazły w wyrażeniu proroka najodpowiedniejszy obraz. Dziś każdy jest fizycznie silny, zaopatrzone w luksusie, od kolorowanego blasku w kwiecie wieku, w pełni sił, pociągający w swym porywie: jutro zaś on sam będzie przedmiotem

³⁴ Temat ten omawia w szeroko rozumianym kontekście relacji rodziców do dzieci i dzieci do rodziców S. Longosz, *Rodzina wczesnochrześcijańska i jej zadania w nauczaniu św. Bazylego Wielkiego*, RTK 28 (1981) z. 4, 166-167.

³⁵ *Hexaemeron* IX 4, 4, SCh 26bis, 498, tłum. M. Michalski, *Antologia Literatury Patrystycznej*, II, Warszawa 1982, 185.

³⁶ Tamże VIII 5, 5, SCh 26bis, 454, przekład autora.

³⁷ Por. *Epistula* 150, 4, PG 32, 605C.

współczucia, zniszczonym przez czas i zło. Dlatego prorok pomyślał o obrazie kruchego kwiatu jako najodpowiedniejszego obrazu ludzkiego życia³⁸.

Bazyli zaznacza różnicę między siłą i pięknem fizycznym, typowym dla młodości a osłabieniem ciała właściwym dla starości, która przychodzi z upływem czasu. Przez wyraźny kontrast określeń czasu: „dziś” w odniesieniu do młodości i „jutro” w odniesieniu do starości podkreśla zmienny charakter życia ludzkiego.

Ten sam temat pojawia się u Bazylego w jeszcze innej homilii, kiedy mówi o nieprzywiązywaniu się do dóbr światowych i o pożarze w pobliżu kościoła. Biskup rozwija w niej temat przedziałów wiekowych. Używając biblijnej metafory podróży mówi o człowieku, który od narodzin aż do śmierci wędruje jak po drodze, przechodząc różne etapy, czyli z dziecka staje się dorosły, a z dorosłego stary:

„Albo czy i wam nie wydaje się to życie jakąś drogą rozwijającą się i podróżą, podzieloną na wieki życia, jakby przez stacje? Na początku gotuje ona boleści porodowe matki, a jako metę biegu ukazuje namioty grobów i do nich wszystkich prowadzi, jednych prędej, drugich powolniej; jednych, którzy przeszli przez wszystkie odległości czasu, drugich, którzy nawet na pierwszych stacjach życia nie przenocowali³⁹.

Bazyli zachęca, by uwaga człowieka przeniosła się w przyszłość. Nie wiemy bowiem, ile czasu przeżyjemy, ani kiedy umrzemy. Dlatego powinniśmy być zawsze gotowi i oczekiwać przyjścia Pana, jak ewangeliczny sługa, który z przepasanymi biodrami i zapalonymi światłami wyczekuje pana, który wraca z zaślubin, gotowy, aby otworzyć mu drzwi (por. Łk 12,35n.). W słowach Bazylego nie dostrzega się strachu przed śmiercią, zwraca jedynie uwagę swoich słuchaczy na wyczekiwanie prawdziwego życia po śmierci⁴⁰.

W homilii natomiast na Psalm 115 Biskup Cezarei dostrzega, że wraz z upływającym czasem, człowiek każdego dnia zmierza ku wieczności, o czym świadczy zmieniający się jego wygląd:

„Kiedy widzisz człowieka, który ze względu na wiek przestał rosnąć i dotarł do dojrzałości i rozumności, i który nie przejawia już znaków młodości, nie myślisz przypadkiem, że w nim umarła przeszłość? Wreszcie starzec, dzięki przeobrażeniu wyglądu fizycznego i zmianom ducha jest zdecydowanie inny niż był wcześniej⁴¹.

Jest to nic innego, jak stwierdzenie Bazylego, że człowiek codziennie umiera⁴².

³⁸ *Hexaemeron* V 2, 7, SCh 26bis, 286, przekład autora.

³⁹ *Quod rebus mundanis adhaerendum non sit* 2, PG 31, 544BC, tłum. T. Sinko: Św. Bazyli Wielki, *Wybór homilij*, s. 189-190.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ *Homilia in Ps.* 114, 5, PG 29, 493, przekład autora.

⁴² Na temat umierania i śmierci u św. Bazylego por. L. Małunowiczówna, *Konsolacyjne listy św. Bazylego Wielkiego*, RH 24 (1976) z. 3, 61-104.

Z przytoczonych świadectw wynika, że św. Bazyli Wielki patrzył na starość dojrzałe, racjonalnie oceniał wpływający czas, który często powoduje nieodwracalne zmiany w człowieku. Sam jej doświadczał, chociażby w postaci cierpień duchowych i fizycznych, które tak często dotykały jego osobę. Ze starości potrafił wydobyć zwłaszcza jej pozytywne strony, chociażby duchową dojrzałość i mądrość. Wskazywał ponadto na przemijanie czasu, które prowadzi człowieka do wieczności, na którą winien być przygotowany niezależnie od tego, ile liczy sobie lat. W poglądach św. Bazylego Wielkiego na starość nie można dostrzec strachu, przerażenia, czy też wewnętrznego niepokoju bądź też zawodu z powodu nieodwracalnego zakończenia i zamknięcia etapu młodości. Są to poglądy wyważone, spokojne, jednym słowem, sposób myślenia prawdziwie chrześcijański.

OLD AGE IN TEACHING OF ST. BASIL THE GREAT

(Summary)

Although St. Basil did not live 50 years, the topic of the old age appears in his works quite often. On the other hand, it is clear that Basil does not discuss this issue in one particular work or in the longer argumentation. The fragmentary statements about old age can be found in almost all his works, but most of them can be found in the correspondence of Basil. In this paper we present the most important and the most interesting aspect of teaching of Basil the Great. As these certificates show that the bishop of Caesarea looked at the old age maturely, rationally estimated passage of time, which very often makes a man different. He experienced it, for example as a spiritual and physical suffering, which often were connected with his person. He saw a lot of aspect of the old age, especially its advantages – spiritual maturity and wisdom. What is more, he pointed also to passage of time, which leads a man to eternity, which should be prepared to, regardless how old he is. In his opinion fear is not seen opinions of St. Basil present really Christian way of thinking, well-balanced and calm.